

Otwarcie Targów Wschodnich we Lwowie Sesja zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie

Otwarta przy współudziale dwóch premierów i ośmiastu ministrów spraw zagranicznych

MA ZAŁATWIĆ WIELE WAŻNYCH SPRAW, MIĘDZY INNIEMI PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW

GENEWA, 7 września. — Dziś nastąpi otwarcie szóstej z rzędu sesji Zgromadzenia Ligi Narodów z udziałem dwóch premierów i ośmiastu ministrów spraw zagranicznych.

Na program obrad składa się wiele ważnych spraw międzynarodowych, natury zarówno politycznej, jak gospodarczej.

Najważniejszą z kwestii politycznej jest przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, załatwienie sprawy Mosulu, handlu opium i kwestii niewolnictwa. Z pośród mniejszych kwestii narodowościowych będzie kwestia polskich skrzynek pocztowych w Gdań-

sku. Według wiadomości pochodzących ze źródeł wiarygodnych na obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów ma być podniesiona przez państwa neutralne kwestja sporu chińsko-angielskiego i sporu francusko-hispańskiego-marokańskiego.

W zgromadzeniu Ligi Narodów biorą udział w charakterze nieoficjalnych wybitni Amerykanie, jak wódza po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych, Woodrow Wilsonie, senator Walsh ze stanu Montana, senator Capper ze stanu Kansas i wybitni amerykańscy działacze społeczni, przebywający obecnie w Europie.

Z sejmiku Zjednoczenia Pol.-Nar. w New Brighton, S. I.

Sesja druga
Cenzor Janowski z urzędu swego otworzył sesję i objął przewodnicztwo.

Sesja odbyła się w obecności i czystej sali pod kościołem polskim przy Jersey St. Sala pięknie udekorowana sztandarami polskimi i amerykańskimi, na estradzie rozwieszono sztandar amerykański i sztandar Zjednoczenia Narodowego oraz portrety marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta Rzeczypospolitej, Wołchowskiego. Na sali są reprezentanci „Nowego Świata”, „Telegramu Odczytanie”, obywateli: F. Popławski i R. T. Zubr. Przewodniczący komitetu przedsejmowego, rzeczywisty wszystkie należące przygotowań, członkowie komitetu udzielają tak delegatom jak i gościom wszelkich żądań informacji; w pokojach pod salą przygotowano dla delegatów przekąski, kawę i inne napoje. Komisja mandatowa odczytała listę akredytowanych delegatów, z której okazuje się, że ogółem zgłosiło swe mandaty 128 delegatów, z tego obywateli na salę jest 110, którym sekretarz nadał specjalne odeznaki dla delegatów, o prócz tego wręczył każdemu z delegatów numer porządkowy, konstytucję, notes, a nawet ołówki. Numery porządkowe są nadawane praktycznie, albowiem zaoszczędzić takowe czasu i chaosu i przewodniczącemu może powoływać delegatów za numerami, zamiast dopytywać się o nazwisko każdego.

Następnie cenzor zgodnie z konstytucją przyjął do obecnych delegatów przysięgę na należyte spełnianie obowiązków delegatów.

Uchwalono, aby przewodniczącemu Zjazdu wypłacić \$25 za spełnianie obowiązków podczas Zjazdu.

Otwarto nominację na przewodniczącego Zjazdu.

wodniczącego Zjazdu. Nominację przyjął Kozłowski, Tomica i Fronczak. W głosowaniu otrzymał: Kozłowski 67, Tomica, 26 i Fronczak 14 głosów, wobec tego przewodniczącym Zjazdu wybrany został ob. Kozłowski.

Ob. Kozłowski dziękując zebranym za zaszczyt, jakim go obdarzono. Zapewnia dalej, że wszystkich jednak będzie traktował, każdemu da głos, prosi jednak, aby delegaci niepotrzebnie głosu nie zabierali i nie powtarzali tego samego jeden za drugim. Zebrani krótkie przemówienie ob. Kozłowskiego przyjął oklaskami (widocznie dlatego, że krótkie i do rzeczy). Przed nominacją na urząd wiceprzewodniczącego Zjazdu, u-

(Ciąg dalszy na str. 3-4)

Abd-El-Krim prosi o pokój

Zażąda przedstawienia francusko-hispańskich warunków — W chwili rozpoczęcia francusko-hispańskiej ofensywy

TANGIER, 7 września. — Przedstawiciel wódz powstańców marokańskich Abd-el-Krim przebywający w Tangerze udał się do hiszpańskiego dyktatora Primo de Riveru, rezydującego w Tonten, by się dowiedzieć, jakie są oficjalne warunki francusko-hispańskie dla zakończenia działań wojennych w Maroku. Przedstawiciel powstańców marokańskich stwierdził, iż Abd-el-Krim, wódz powstańców, godzi się na przyjęcie francusko-hispańskich warunków, jeżeli są takie, jak je ogłosił francusko-hispański plan, nadesłany do Tangieru.

W międzyczasie, gdy wódz marokański ubiega się o warunki pokoju, wojska francusko-hispańskie przystąpiły do rozpoczęcia energicznej ofensywy na wszystkich frontach, a szcze-

Nowy kandydat do tronu polskiego

Tym razem książę rosyjski Dolgorukow

BERLIN, 7 września. — W zapaści włosce arabskiej Horze, zmarł przed kilku dniami przedstawiciel jednej z najpotężniejszych rosyjskich rodzin książęcych, książę M. Dolgorukow, który ostatnio był na utrzymaniu miejscowej instytucji dobroczynnej.

Książę Dolgorukow przed śmiercią, w obecności wielu świadków, sporządził testament, którego treść jeszcze nie jest znana. Książę Dolgorukow przed śmiercią miał wobec licznych świadków powiedzieć: „Tron Polski należy do mojego syna”.

STAN ILLINOIS NAWIEDZONY STRASZNYM HURAGANEM

3 OSOBY ZABITE, 12 CIĘŻKO RANNYCH

ST. LOUIS, Mo., 7 września. — Miejscowość Brownstown, Ill., położona w odległości 60 stóp na wschód od tego miasta, została nawiedzona gwałtownym huraganem, który wyrządził znaczne szkody w życiu i mieniu ludzkim. Dwie osoby zostały zabite, a 12 ciężko rannych w ruinach wielkiego garażu, rozbitego przez huragan. Straty materialne dochodzą \$400.000.

Zaburzenia plebiscytowe w Chile

ARICA, Chile, września. — Cześć członków parlamentu komisji plebiscytowej została aresztowana przez obywateli Republiki Chile zamieszkałych na terytorium plebiscytowej Tama-Arica i ciężko politycznych. Przewodniczący komisji plebiscytowej gen. Pershing po zbadaeniu sądzia udzielił ostrej naganę przewodniczącemu chijskiej komisji plebiscytowej.

16 GOŚCI WESELYCH ZOSTAŁO ZATRUTYCH

WILKES-BARRE, Pa., 7 września. — Sześciu osób, których udział w uczcie weselnej zostało zatrutych po spożyciu uczy weselnej.

Paul Katarzyna Jarosz zamieszkała w Georgetown, zmiała wśród wielkich bólów, zmarła z powodu zatrucia poddane o godzinę lekarskim.

Policja wezwana na miejsce wypadku jest przekonana, iż potrawy weselne były zatrute i wdrożyła energiczne śledztwo.

Aljanci zgłosili się o pomoc

KOLONIA, Niemcy, 7 września. — Dowódcy wojsk aljanskich okupujących miasto Kolonia nad Renem zawiadomili niemieckie władze niemieckie, iż wojska aljanskie wycofały się z Kolonii w przeciągu trzech ostatnich miesięcy o ile Niemcy przystąpią do Ligi Narodów i podpiszą pakt gwarantujący będący od nękania Niemiec jest udać się do drżące leżenie do kapitulacji w Wiedniu (Przegląd).

REPUBLICA KUBY DEPORTUJE CUDZOZIEMCÓW

HAWANA, 7 września. — Rząd republikański Kuby wydał rozkaz deportowania 200 cudzoziemców, oskarżonych o uprowadzenie błądzącego niewolnictwa, bolszewicką agitację i przemianę do republiki Kuby zabójczych narkotyków.

Przed kilkoma tygodniami z republiki Kuby, deportowanych zostało przeszło sto Europejczyków, uznanych winnych powyższych przestępstw.

OMAL NIE NOWA KATASTROFA MORSKA

Kolizja okrętu Lakonia z okrętem przewoźnym

NEWPORT, R. I., 7 września. — Okręt lini Cunard „Lakonia”, jadący z Southampton do New Yorku, najechał podczas gęstej mgły na okręt przewoźny Lucia Dav w odległości 2500 m od latarni morskiej Nantuxet, jak stwierdza wiadomość rządu, nadesłana przez kapitała okrętu „Lakonia”. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. 1.400 pasażerom znajdującym się na okręcie „Lakonia” nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Także niebezpieczny okręt „Lakonia” okręt przewoźny, uniknął większych uszkodzeń. Obydwa okręty zdążają o własnej sile do portów swego przeznaczenia. „Lakonia” do New Yorku, „Dow” do Bostonu.

Porwana 6 letnia dziewczynka zamordowana przez tajemniczego rabusia dzieci

Zwyrodniały Harrison Noel przyznał się do porwania i zamordowania sześciolatniej Marijki Daly

MONTCLAIR, N. J., 7 września. — Tajemnica porwania 6-letniej Marijki Daly z przed domu jej rodziców, 136 Mountain ave., Montclair, została wyjaśniona wśród wstrząsających okoliczności.

Policja stanowa ujęła podejrzanego młodzieńca, Harrisona Noela, który po 22-godzinnej śledztwie przyznał się do porwania dziecka rzekomo dla uzyskania okupu, którego jednak nie umiał zażądać od rodziców dziecka. Obłąkaniec przedstawia wstrząsającą tragedję w następujący sposób:

„Dwudziestego czwartego sierpnia zakupiłem rewolwer w New Yorku, w sklepie Bannermana, za który zapłaciłem \$20. Rewolwer został mi przesłany przez pocztę pod adresem: Wallace Payne, Tolls Road, Little Falls, N. J.” Noel zakupił rewolwer w celu obrony przed urzędnikami zakładu dla umysłowo chorych z Overbrook, N. J., skąd Noel uciekł przed kilku dniami.

We wtorek 1-go września, Noel ułożył sobie plan porwania jakiegoś dziecka dla okupu. Wybrał w tym celu bogatego wyglądającego dom przy Mountain ave., Montclair i porwał 6-letnią Marijkę Daly z pośród gromadki bawiących się przed domem dzieci. Wślizgnął się do samochodu, odjechał w kierunku Little Falls, N. J., gdzie zabił dziewczynkę dwoma wystrzałami z rewolweru bez określonego celu, a zwołki rzucił w krzaki przydrożne.

Po dokonaniu ohydnych mordów, obłąkaniec powrócił do swego domu, gdzie swem zachowaniem podał się w podejrzenie. Aresztowany przez policję zbrodniarz, po 22-godzinnej śledztwie przyznał się nie tylko do zamordowania sześciolatniej dziewczynki, ale także do zabicia Raymonda Pięro, zszerego dorozki automobilowej, którą Noel wezwał dla zatarcia swych śladów po dokonaniu morderstwa. Mimo niewzruszonego planu zatarcia śladów swych zbrodni, obłąkaniec

MORDERCA



Harrison Noel OFIARA



Marijka Daly

został aresztowany i po kilku-nastu godzinach badań przyznał się do potwornej zbrodni, którą wstrząsnęła do głębi umysły mieszkańców w stanie New Jersey.

Z UDZIAŁEM BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Bolszewicy wystawili na pokaz swe surowce

WARSZAWA, 7 września. — We Lwowie otwarto wczoraj doroczne Targi Wschodnie z udziałem bolszewickiej Rosji, która poraz pierwszy od zakończenia wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku wzięła oficjalny udział w wystawie polskiego przemysłu.

Bolszewicy rosyjscy przywieźli na wystawę wiele materiałów surowych.

MACDONALD STRACIŁ ZAUFANIE W LABOR PARTY

Thomas proponowany na nowego przywódcę angielskiej Partii Pracy — Podczas dorocznej konwencji Partii Pracy w Scarborough

1,500 żołnierzy francuskich zabitych

LONDYN, 7 września. — Tydzień pięćset żołnierzy francuskich zostało zabitych przez powstańców arabskich, jak donosi wiadomość, nadesłana z Bagdadu do londyńskiej „Exchange Telegraph”.

Żołnierze francuscy zostali wzięci do niewoli i wymordowani do ostatniego. Twierdza Siniela została zdobyta przez powstańców arabskich, jak stwierdza wiadomość nadesłana z Dżezir. Zginięły powstańcy zagrażają miastu Damask, gdzie sytuacja jest niezwykle groźna.

POLAK DOSTAJE \$2,700 ODSZKODOWANIA ZA UTRATĘ RĘKI

SYRACUSE, 7 września. — Jakób Sroka, robotnik zatrudniony w międzynarodowej fabryce narzędzi rolniczych Harvester Co., w Auburn, N. Y., otrzymał \$2.700 odszkodowania za utratę dłoni w prawej ręce, która skutkiem wypadku stała się w 65 procentach niezdolna do pracy.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Turecja zamyka klasztor derwiszów
KONSTANTYNOPOL. — Tędy turecki wydział rasowy przewidując wzrost wszystkich klasztorów derwiszów w całej Turcji i zniszczenie wszystkich budowli przywrócić, jakieś miasto, zbuduje i derwisze.

Trzęsienie ziemi w Australii
MELBOURNE. — W różnych punktach prowincji Wiktorji, dąły się odczuć silne trzęsienia ziemi, które jednak nie wyrządziły większych szkód.

Sześć osób zatrutych grzybami
HOBOKEN, N. J. — Sześć osób znajdujących się bliskich śmiertelnie w szpitalu z powodu zatrucia grzybami, przyrządzonych przez Annę Matrivo, lat 67.

5-ciu mężczyzn uniknęło poważnej śmierci
COBONA, I. L. — Pięciu mężczyzn wybrano się w łodzi motorowej na przejażdżkę po cieśninie Long Island. W chwili, gdy się znajdowali w odległości 5 mil od brzozy, nastąpił eksplozja. Ratując się przed pełną śmiercią, wszyscy powyskakiwali do wody. Silniejszy przedostał się na małą łódź przypisaną do łodzi motorowej, która odczepił i doładował, zbierając niebezpiecznych robitków, utrzymujących się z trudnością na powierzchni wody. Przejadająca w po- bieżu wiosła, która odwołała robitków do brzozy.

Oskarżony o ośmieszanie
BUDAPEST. — Węgier, narodził się Kuba albo Welles został aresztowany tutaj na podstawie podległości amerykańskiej i meksykańskiej, które domagają się wydania Varala i jego wieloletniego więźnia, którego się często z kobietami, by je naciągano finansowo.

Da się znieść gradowi poprzecz
Atlantyk
HAWANA. — Fernando Lopez, Hiszpan, ma zamiar dać się znieść silnemu prądowi morskemu, płynącemu od Kuby ku wybrzeżom europejskim, w szczególności zbliżonym przyczaję się siebie wyczerpanemu, który na kartach jego może pomieścić 8 osób i odpowiednio spasy tytoniu i wódki. Trzydzień jest tak obciążony, że nigdy nie straci równowagi.

Samosąd farmerów nad torem tramwajowym
CHICAGO. — Oszust drugi kategoria tranwajowy w trzech dniach niebezpiecznie podjął się osady farmerkiej Berwyn, zgromadzeni w liczbie 1.000 osób, zwerżali swym tranwajowe, które jako wędrownie miały być powodem katastrofy.

SPRAWOZDANIA

ZE SEJMU ZJEDNOCZENIA POLSKO-NARODOWEGO — Początek na 1-ej stronie — Ciąg dalszy na 3-ej stronie.

ZE ZJAZDU POLSKIEJ ROBOTNICZEJ KASY CHORYCH — Początek na 2-ej stronie — Ciąg dalszy na 6-ej stronie.

ZE ZJAZDU ZJEDNOCZENIA ŚPIEWAKÓW POLSKICH NA WSCHODZIE — Na stronie 6-ej.

ZE ZJAZDU KIEROWNIKÓW SZKÓŁ NALEŻĄCYCH DO CENTRALI TOWARZYSTW POLSKICH SZKÓŁ LUDOWYCH W AMERYCE — Początek na stronie 2-ej — Ciąg dalszy na stronie 6-ej.

CRITTENDEN MARRIOT

POWIEŚĆ

Wyspa Zaginionych Okrętów

(Ciąg dalszy).

Teraz weszli wszyscy po kolei do wnętrza starego okrętu. Joss miał rację. Nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Nawet Jaqueti, który był niebezpieczny ze wszystkich, mógł zejść po schodach, bez obawy zahamowania stopni. Rozproszyli się więc po wszystkich kątach okrętu, przypatrując się jego starożytnej budowie i ozdobom.

Wkrótce natknęli na ślady tragedii, jakiej zapewne statek ten zawdzięcza swój los. Masa szkieletów ludzkich leżała tu wśród resztek broni, pik i szabel, przetrzniętych zupełnie przez rdzę. Tam, gdzie prawdopodobnie walka była najcięższa, szkielety leżały jeden na drugim.

— To jest robota filibusterów antyjskich, — objaśniał Havard. Bandyci ci napadali często na statki mające załogę, przewożącą liczną broń, pik i szabel, przetrzniętych zupełnie przez rdzę. Tam, gdzie prawdopodobnie walka była najcięższa, szkielety leżały jeden na drugim.

— Szkoła! Też najlepsze rzeczy dostają się zawsze takim ludziom. Ale, — tu ojciec Joss podrapał się za uchem, — chyba jeszcze nieco żółta musieli tu zostać, mister Havard. Jak pan sądzi, gdzie może leżeć?

— Moj Boże, czy ja wiem! Ale poszukajcie w izbie pod kabiną kapitana, tam na tyle statku. Może akurat, —

Jos i Jaqueti pobiegli tam. Wkrótce potem dał się słyszeć głuchy łoskot. Znaleźli drzwi do tego sanktuarium i wyłamał je wśród okrzyków radości. Wkrótce potem ukazał się na nowo Joss. Drżał z radości, skacząc do góry i klaszcząc rękoma.

— Hurra! — krzyczał. — Znaleźliście! Ale cośmy znaleźli? Naturalnie skarby. Katherin, moja stara, złote beczki, pełne złota. Teraz jesteśmy bogaczami. Niech tylko wydobędziemy się stąd. Kupimy sobie mały domek i...

— Uspekój się stary! Powiedz mi, wprawdzie, co zrobisz, żebyśmy się stąd wydostali? A potem dopiero możemy pomyśleć o tem, co zrobimy z pieniędzmi.

Rozbitkowcy zostali tak olśnieni swym nadzwyczajnym odkryciem, że o wszystkich innych zapomnieli: o niebezpieczeństwie grożącym im ze strony Forbesa, o bezwartościowości skarbu, którego nie można zabrać, o konieczności przebycia kanału i dostania się na drugą jego stronę.

Nawet na Dorothy, która napewno przyzwyczajona do widoku bogactwa i złota, oddziałył magiczny urok tego złotego metalu. Cieszyła się jak dziecko. Havard pierwszy opłonił sytuację. Myślał o najbliższej przyszłości ich wszystkich, ale w tej chwili trudno było coś zrobić. Gorączka złota zawładnęła wszystkimi. Joss, Jaqueti, a nawet pastor Vilott nie słuchali jego uwag. I sam nie mógł się w zupełności oprzeć widokowi tych nieuzasadnionych skarbków. Tam oto leżały conajmniej trzy tonny cennego metalu: około trzech milionów dolarów. Czyż można było myśleć o zabraniu tego złota? Niemożliwe! Skarb ten nie przedstawiał dla nich większej wartości, niż odpowiednia ilość piasku. Z drugiej strony dokonane odkrycie mogło być fatalne w skutkach. Czas, tak drogi w ich położeniu, upływał szybko. A jeśli Forbes odkrył kierunek ich ucieczki, mogli stąd wynieść jak najstraszniejszą następstw.

— Havard obserwował swych towarzyszy: Joss, Jaqueti i pastor Vilott pracowali z zawzięciem. Raz po raz wynosili ogromne ilości złota na pokład. Wyniesione złoto przedstawiało olbrzymi ciężar.

— To dla mnie, — wołał nieustannie pastor Vilott.

Naprawdę młody ojciec starał się powstrzymać ich od tej daremnej pracy; wszyscy trzech rzucali w jego stronę groźne spojrzenia i znosili w dalszym ciągu złoto. Ojciec Joss i jego żona zmęczili się wkrótce. W ich wieku podeszłym trudno było długo dźwigać takie ciężary. Musieli dać spokój i pakali jak małe dzieci. Inni zdawali się nie czuć zmęczenia; nawet ciężki żaden, jak wydobytą się z izer i kurytarzy od setek lat osmolonych i kwarczanych, zalanych potem, malowała się gorączką złota. Musieli przeżyć się, grzybieli trzeszczały. Nie ustawał jednak.

Z najwyższym obrzydzeniem i trwogą

w sercu odwrócił się Havard od nich. Błąkał się po statku, rozglądał się dokoła, spodziewając się znaleźć punkt, gdzie ten kanał będzie można przejść. Ale naprzóżno. Jak daleko okiem sięgnąć, ciągnął się kanał między wrakami. Zniechęcony skierował swój wzrok na najbliższe otoczenie starożytnej galeony i nagle uwagę jego przyciągnął łódź, mająca mniej więcej piętnaście metrów długości, kołysząca się lekko na fali i uderzająca od czasu do czasu o mury hiszpańskiego statku. Nawet nieprawdopodobnie, jak nie mogło mieć wątpliwości co do rodzaju tego statku. Zdumiony do najwyższego stopnia, czytał Havard napis na łodzi: U. 135.

Łódź podwodna — tak jest, prawdziwa łódź podwodna!

Co za ogromny kontrast. Łódź podwodna wśród tych zabytków w zamierzchłej przeszłości, niby legionista Cezara z nowoczesnym karabinem repeterującym w ręku.

Niemiecka łódź podwodna! Havard ostupiał ze zdziwienia. I nagle błyskawicą przyszła mu myśl: To więc miało być tym środkiem Forbesa do ucieczki z wyspy zaginionych okrętów. Środek dobry, szybki i pewny dla kogoś, kto umiał się obchodzić z łodzią podwodną. Ale Forbes nie umiał jej użyć. I o złocie znajdującym się na galeonie musiał zatem wiedzieć Forbes. To był zatem ten skarb, który on za mierzak wywiesił stąd.

Dorothy dawno już oderwała się od złota. Stała na pokładzie i obserwowała widnokrąg. Havard przywołał ją do siebie i oboje wsiadli do łodzi podwodnej. Drząc ze wzruszenia oficer odkrył śruby wozu, zajął do środka i następnie wszedł przez otwór do wnętrza.

— Zaraz wyjdę, — rzekł. W kilka minut później ukazał się na nowo z obliczem promieniującym radością.

— O ile mogłem to stwierdzić w pospiechu, maszyna jest w porządku. Nie puszczałem wprawdzie w ruch motorów. Łódź podwodna jest najnowszego systemu. Na powierzchni morza możemy się poruszać przy pomocy motorów benzynowych; pod wodą zaś przy pomocy akumulatorów. Tanki są pełne. Poza tem znajduję się na łodzi duży zapas benzyny. Ponadto i inne niezbędne rzeczy są tam. O ile zatem nie przeczytem czegoś, to bez większych trudności możemy przy pomocy tej łodzi dostać się na ląd.

— I skąd się ona tu wzięła? — zapytała Dorothy.

— Zastanawiam się również nad tem. Wygląda to na cud. W jaki sposób dostała się ona na morze Sargasso? Ale czekaj, przypominam sobie coś. Tak, to tak właśnie. W ostatnim roku wojny udało się jednemu z krawczyków niemieckich opłynąć Skokcie i dostać się na Atlantyk. Wziął on na pokładzie łódź podwodną, która dopięła na Atlantyku miała być spuszczone na wodę. Zadaniem jej miało być torpedowanie naszych statków transportowych. Krawczyk niemiecki został zatopiony przez dwa angielskie okręty linjowe. Załoga poszła na dno. Łódź podwodna, spływająca na pokładzie, musiała oderwać się od tonącego okrętu. Następnie jakaś burza zaniósła ją na morze Sargasso.

— Czy sądzisz, Francis, że będziemy mogli na niej wydostać się stąd?

— Napewno. I nietylko my, ale i większa nawet liczba ludzi.

— Jakże jednak przedrzemy się przez wodorosty?

— Płynąć pod wodą. Warstwa wodorostów nie jest zbyt gruba. Najwyżej kilka metrów. Roślina gatunku sargassum rozrasta się bardziej wszędy, niż w głąb. Zanurzymy się więc z łatwością.

Lekki dreszcz przeszedł Dorothy.

— Popłynięmy zatem pod wodą? O, Francis, czy nie grozi nam tam niebezpieczeństwo?

— Niebezpieczeństwo, — no nie. Zapewne może się nam zdarzyć jakiś wypadek, ale ryzyko jest niewielkie, jeśli tylko mechanizm zanurzenia działa sprawnie. Nie bój się niczego. Pan Bóg pomagał nam dotychczas i nie opuści nas teraz.

— Ja też nie bój się. Jak długo ty jesteś przy mnie, trwoga nie ma do mnie przystępu.

Havard objął ją. Ale Dorothy zwróciła wzrok ku reszcie gromadki.

(Ciąg dalszy nastąpi).



James Bogie opłakił swoją żonę. Pani Don E. Winterowd poruciła swego męża. Widzimy ich na naszej rycinie. Oboje umarli do Los Angeles, Cal., gdzie mieli ciekawą, ale straszną historię. Ona z żoną, ona z mężem. Arrestowano ich na podstawie przekroczenia prawa Matna.

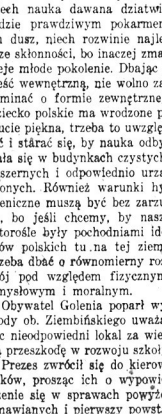
ZJAZD KIEROWNIKÓW SZKÓŁ NALEŻĄCYCH DO CENTRALI TOWARZYSTW POLSKICH SZKÓŁ LUDOWYCH W AMERYCE

(Ciąg dalszy ze str. 2-ej.)

rozbieżności może jedynie zarażać dodatkowa beparytania i świecka szkoła języka polskiego. Prezes skończył swe przemówienie, oddając głos ob. Gutowskiemu, który teraz przeszedł do spraw Komitetu Naukowego Centrali. Zadaniem komitetu będzie przedyskutowanie, aby szkoła C. T. P. S. L. pracowała nie tylko nad oświatą, na podstawie ściśle beparytynnych, bo inaczej nie spełniła on swego przeznaczenia. Poza tem program trzecia ujednoliciła i ujęła w określone ramy. Dalej komitet chce dążyć do oddania szkół pod egidę towarzystwa, aby te ostatnie zainicjować się nawzajem, zgłaszać się w czyste i szlachetnej pracy. Najbardziej bodaj palącą kwestją jest dobór odpowiednich nauczycieli. Kierownikiem szkoły może zostać każdy rozsądny człowiek, obdarzony zdolnościami organizacyjnymi i duchem obywatelskim, ale nauczyciel musi być warunkowo doskonale znać swój fach, inaczej młodego dzieci nie nauczy ani też nie zjedna szacunku u społeczeństwa. Zadaniem Centrali będzie dostarczać nauczycieli z odpowiednimi kwalifikacjami.

Z kolei zabrał głos ob. Józef Ziembicki, zastępca kierownika Polskiej Szkoły Rady Oświatowej. Uważa, iż odrzucając wszelkie stronnicze i ułubne cechy, leży obowiązek, co ma wartość prawdziwą i jest godnym szacunku dla Polaków. Niech nasza dawna dzielnica będzie prawdziwym pokarmem ich dusz, niech rozwiniemy nasze skłonności, bo inaczej zmarłoby młode pokolenie. Dając o treść wewnętrzną, nie wolno zapominać o formie zewnętrznej. Dziecko polskie ma wrodzone poczucie piękna, trzeba to uwzględnić i starać się, by nauka odbywała się w budynkach czystych, obszernych i odpowiednio urządzone. Również warunki higieniczne muszą być bez zarzutu, bo jeśli chemia, by nasze latarnie były pochodem idealu i dążeń polskich tu na tej ziemi, trzeba dążyć do równomiernego rozwoju pod względem fizycznym, umysłowym i moralnym.

Obywatel Golenia poparł wywody ob. Ziembickiego uważając niedopowiedzenie lokal za wielką przeszkodę w rozwoju szkoły. Prezes zwrócił się do kierowników, prosząc ich o wypowiedzenie się w sprawach powyższych omawianych i pierwszy powstał



Kłódka John A. Matamorosa znowu mawiający aletycznymi instruktorom w botanickim kolegium. Well, wyraz twarzy nie stoi w sprzeczności z nowym „Jobem”. Widocznie nie posiada parafiania na wyznaczenia ma.

ZE ZJAZDU ZJEDNOCZENIA ŚPIEWAKÓW POLSKICH NA WSCHDZIE W YONKERS, N. Y.

KONCERT SOBOTNI

Wielki koncert Chórów Zjednoczenia Śpiewaków Polskich z okazji Świątecznego Zjazdu w Yonkers, N. Y. wypadł doskonale, pomimo iż publiczność liczyła nie dopiata tak, jak się spodziewano.

Po wygłoszeniu przemówień przesa tej organizacji, majora miasta Yonkers i innych wybitnych osobistości, orkiestra Twa Muzycznego „Moniuszko” wykonała dwie piękne uwertury, otrzymując od zebranych sole oklaski.

Bardzo udany był popis Twa Śpiewu „Chopin” z Yonkers, pod batutą E. Sennerta. Chór ten odpowiadał pięknie „Marsz Śpiewaków”, potem Twa „Harmonia” z Now Yorku wykonała „Pieśń O Dworcu” do słów K. Kallina. Oba chóry oklaskiwali publiczność długo i serdecznie.

Następnie śpiewał solo p. Robert Howard, profesor muzyki i śpiewu w szkołach wyższych w stanie New Jersey. Jakkolwiek dwie odpowiadające sobie arje były w języku angielskim, wszystkim niegłuchym się podobały. Twa Śpiewu „Wanda” z Bronx, N. Y. popisywała się pieśnią „Śliczna Noć”, „Lutnia” z Brooklyn, N. Y. pod batutą F. Oskierskiego odpowiadała pełną nastrojów pieśnią „Wolność”. Wreszcie Towarzystwo Żeńskie „Artyści” z Twa Śpiewu „Harmonia” z Staten Island, istniejące załewie od trzech miesięcy, impresyjnie wykonał pieśń pod tytułem „Gdzie Moja Serce” pod batutą F. Oskierskiego.

Milom i wdzięcznym soproanam śpiewała solo panna A. Szatkowska. Z własnego repertuaru odpisywała „Piosenkę Brani” „Pieśń Barabary”, obie kompozycje Moniuszki. Niemalże oklaski i bukiety kwiatów świadczyły o sukcesie panny Szatkowskiej.

Twa Śpiewu „Symfonia” z Brooklyn, N. Y. pod batutą E. Sennerta, wygrażona było wykonaniem oklaskami za wykonanie „Barabary”, obie kompozycje Moniuszki. Niemalże oklaski i bukiety kwiatów świadczyły o sukcesie panny Szatkowskiej.

Na zakończenie, Twa Śpiewu „Halina” z Jersey City, N. J., odpisywała pieśń pod tytułem

„Kochaj Ty Dom”. Podmianą stał się, który potwał do góry dany pierwszej w nocy.

NIEDZIELA 6-go WRZEŚNIA

Drugi dzień Zjazdu Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na Wschodzie rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Józefa. Twa Śpiewu „Chopin” z Yonkers, N. Y., śpiewał pód „Bogusław Panie Nam”. Panna A. Szatkowska śpiewała solo pieśń „Ave Maria” Gondona i „O Salutaris”.

O godzinie pierwszej po południu wszyscy śpiewacy zabrał się do dolnej sali w Domu Ryckiej, Kolumb, gdzie zastał auto zastawione stoły. Po obiedzie rozpoczęła się sesja pierwsza, na której przemawiali kolejno, prezes A. Zapart, sekretarz B. Oliniewicz i inni. Przewodniczącym sesji wybrano K. Kallina. O. Piotrowski, sekretarzem ob. Piechlik i marszałkiem ob. Stefan Janowski. Sesja pierwsza krótko trwała, gdyż wytykaliśmy się spieszyli na koncert chórów, który się miał odbyć wieczorem.

Z POLSKI

Nieznany Powstanie Wielkopolski

BYDGOSZCZ. — Miałoby się zezwolić obchodzić pięćdziesiąt rocznicę przelania krwi wzniesienia powstania wielkopolskiego. Na uroczystość tę Bydgoszcz przybrał odświętny wygląd.

Gmachy publiczne, jakoby domy prywatne udekorowane zostały zieloną i chorągiewkami o barwach narodowych. Na ulicach miasta wzniosły się ogromne tłumy, aby wzięły udział w tym wielkim święcie.

Przed godziną 9 rano zebrali się na nowym cmentarzu przedstawiciele władz.

W pięknie przybranej kaplicy cmentarnej pisał. Młodziwcy w liczącej gęstości duchowości miasta celebrował mszę świętą, po czym trumny ze zwłokami nieznanych bohaterów ustawiono na mównicę umajonej lawecie.

Uformował się pochód, który przelęgali głównymi ulicami miasta wśród szpaleru publiczności na plac Kościeliskich, gdzie nastąpiła ceremonia złożenia zwłok pod płytą Nieznanego Powstańcy Wielkopolskiego.

Pochód trwał całą godzinę. Uroczystość zakończyła się defiladą biorących w niej udział oddziałów wojskowych i stowarzyszeń.

Brooklyn i okolica

Do członków i Oddziału Związku Młodzieży Polskiej

Niniejszym zawiadamiam, iż kwartalne posiedzenie i Oddz. Z. M. P. odbędzie się DZISIAJ, to jest we wtorek, 8 września, o godzinie 8-jej wiecz. PUNKTUALNIE, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Brooklyn.

Na porządku dziennym są następujące sprawy niecierpiące zwłoki, przeto obecność KAZDZIEGO członka jest wymagana. Na ostatnim posiedzeniu zapadła uchwała, iż posiedzenia i Oddz. Z. M. P. muszą się rozpocząć punktualnie, o godzinie 8-jej wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków.

A. Salik, sekretarz.

W niedzielę dnia 13-go września o godzinie 3-jej po południu, w Domu Narodowym 74 — 5 Ave. odbędzie się uroczystość „Królowi Jadwigi” gr. 2386-iej. Na Z. N. Pol.

Ważne uroczystości, upiększone bogatym programem śpiewu

SZKOŁY

twierdzą 15-go września. Ku uciesze obywateli da swych dzieci i w naszym sklepie. Ceny bardzo niskie. Towar i obsługa najlepsza.

MODEL SHOE STORE 140 NASSAU AVENUE Brooklyn, N. Y. pomiędzy Newell i Oakland St.)

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRZYCE 102 Kent St., Brooklyn, N. Y. GODZINY URZĘDOWANIA: 9-10 rano; 1-3 popoł.; 6-8 wiecz. Telefon: Greenpoint 5715

Telefon: Hulanowski 0986 S. M. Lewandowski, M. D. GODZINY URZĘDOWANIA: od 10 do 2 po poł.; od 6 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 do 12 rano. 707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiśniewski Dwa Biura w Brooklynie: 568 Leonard St. 116 North 8th St. Biuro Nassau Ave. Biuro Berry St. W niedzielę i święta od 10 do 12 rano. Telefon: Greenpoint 5725

Telefon: East 3132 HENRYK SKOŁA, M. D. 383 South Third Street, blisko Union Avenue, Brooklyn, N. Y. GODZINY URZĘDOWANIA: od 10 do 12 po południu i od 6 do 8 wiecz.

